

Drodzy Bracia i drogie Siostry,

Złość, szok, żal, wstyd. Jakich jeszcze innych słów możemy użyć, aby opisać uczucia, które towarzyszą nam, kiedy dochodzą do nas - opublikowane w raporcie wielkiej ławy przysięgłych Pensylwanii, ujawnionym w miniony wtorek - szokujące wiadomości na temat nadużyć seksualnych i zaniedbań biskupów wobec powierzonych im dzieci?

Ta lista potworności została udostępniona krótko po tym, jak dotarły do nas wielce niepokojące wiadomości o oskarżeniu o seksualne nadużycia i molestowanie przez arcybiskupa Theodora McCarricka, który ostatnio złożył rezygnację z kolegium kardynalskiego.

Co więcej, bez względu na to, jakich słów użyjemy, aby opisać ból towarzyszący nam, kiedy czytamy o tych hańbiących czynach, nigdy nie oddadzą one prawdziwego cierpienia ofiar nadużyć seksualnych i bólu spowodowanego nieodpowiednim zachowaniem biskupów, którzy zaniedbali ochronę ludzi powierzonych im z racji przyjętych święceń kapłańskich. Zgodnie z tym, co powiedziała Stolica Apostolska w oświadczeniu opublikowanym 16 sierpnia na temat raportu wielkiej ławy przysięgłych, „Kościół musi wyciągnąć wnioski z tych trudnych lekcji z przeszłości i konieczne jest pociągnięcie do odpowiedzialności zarówno sprawców, jak i ludzi, którzy pozwolili, aby do nadużyć doszło”.

Wiem, że wielu z Was pyta: Jak to możliwe, że znów do tego doszło? Czy biskupi nie zainterweniowali w należyty sposób w tej sprawie podczas kryzysu szesnastu lat temu, kiedy spotkali się w Dallas? Co robią teraz? Dlaczego mamy uwierzyć, że tym razem zrobią to, co należy?

Są to dokładnie te pytania, jakie powinniśmy zadawać. Jako były przewodniczący komisji Episkopatu Amerykańskiego ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży sam sobie stawiam te same pytania. Smutek, obrzydzenie, oburzenie – są to właściwe uczucia, które poruszają sumienia ludzi zgorszonych tą okropną rzeczywistością, że zbyt wielu spośród tych, którzy obiecali chronić dzieci i umocnić ich wiarę, jest odpowiedzialna za zranienie jednych i drugich.

Wiemy, że stało się tak nie tylko dzięki godnej podziwu pracy wielu dziennikarzy, którzy odegrali kluczową rolę w wyciągnięciu tego kryzysu na światło dzienne. Stajemy w obliczu tego skandalu przede wszystkim dzięki odwadze ofiar - mężczyzn i kobiet, którzy doświadczyli nadużyć seksualnych, przeżyli to i odnaleźli siłę, nawet jeśli wiązało się to z ponownym doświadczeniem niewyobrażalnego cierpienia, by szukać sprawiedliwości w instytucji, która tak bardzo ich zawiodła.

Co my, biskupi, robimy teraz, aby zapewnić, by te zaniedbania nigdy więcej się nie powtórzyły? Dziś przewodniczący episkopatu amerykańskiego kardynał Daniel DiNardo w imieniu wszystkich biskupów ogłosił, że nasz episkopat rozpocznie śledztwo w sprawie arcybiskupa McCarricka, że ustanowi nowe sposoby zgłaszania skarg przeciwko biskupom, a także będzie zabiegał o skuteczniejsze procedury w sprawie oskarżeń. Konferencja Episkopatu USA zwróci się z prośbą do Stolicy Apostolskiej o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie arcybiskupa McCarricka z dużym zaangażowaniem w to dochodzenie ekspertów świeckich.

Biskupi uaktualnią również swoje „Oświadczenie o zobowiązaniu biskupów” z 2002 roku, zgodnie z którym biskupi zobowiązują się do przestrzegania procedur zgłaszania oskarżeń nadużyć seksualnych nieletnich przez biskupa.

Ten dokument wymaga poprawek, aby wyjaśnić, w jaki sposób ofiary mogą zgłaszać nadużycia seksualne względem nieletnich lub inne uchybienia biskupów, jak również by wypracować

system raportowania za pośrednictwem postronnego organu – wiele z tych działań rozpoczęto już dzisiaj. Oczywiście biskupi nie są wyłączeni z przestrzegania zasad postępowania. Dobry przykład dał przed laty nasz kardynał Joseph Bernardin, kiedy zdecydował odsunąć się na bok po tym, gdy został oskarżony o nadużycia – oskarżenie to zostało ostatecznie wycofane. Konferencja biskupów będzie również domagać się wprowadzenia procedur, które w szybki, sprawiedliwy i przejrzysty sposób pozwolą rozstrzygnąć zarzuty skierowane przeciwko biskupom.

Jak wyjaśnił to kardynał DiNardo, wszystko to będzie się odbywało przy zaangażowaniu „odpowiednio niezależnego, właściwego i znacznego autorytetu osób świeckich”. To wezwanie do przejścia kontroli nad dochodzeniem przez osoby świeckie, podobnie jak sam skandal, pokazuje potrzebę systematycznej zmiany w sposobie prowadzenia życia Kościoła. Klerykalne nastawienie, odpowiedzialne za tak wiele w tym skandalu, musi zostać usunięte z życia Kościoła. Jak zaapelował papież Franciszek, musimy pamiętać, że tym, co nas łączy, jest chrzest. Jako Kościół musimy głębiej zastanawiać się raczej nad tym, co nas łączy z innymi, niż nad tym, co nas dzieli.

Nadużycia, o których mówi raport wielkiej ławy przysięgłych Pensylwanii, jak zapewne wiecie, są nam dziwnie znajome. I choć prawdą jest, że zdecydowana większość przypadków nadużyć opisanych w raporcie wydarzyła się wiele dziesięcioleci temu, nie jest to żadnym pocieszeniem dla ofiar nadużyć, jak również nie powinno to być pocieszeniem dla nas. Nie potrafimy wystarczająco mocno wyrazić, że nadużycia nie powinny nigdy mieć miejsca i nikt nie powinien się nigdy zachowywać w ten sposób. Właśnie dlatego, po fali skandali w roku 2002, episkopat amerykański opracował przepisy chroniące młodych ludzi przed sprawcami nadużyć seksualnych. Wprowadziliśmy przepisy „zera tolerancji”, które mówią, że nawet jedno nadużycie seksualne może na zawsze odsunąć kogoś od kapłaństwa. Archidiecezja Chicago wprowadziła te przepisy, a nawet uczyniła jeszcze więcej.

1. Ustanowiliśmy niezależną komisję składającą się w większości z osób świeckich do rozpatrywania oskarżeń skierowanych przeciwko księżom. Komisja ta przekazuje swoje rekomendacje biskupom.
2. Zgłaszamy wszystkie oskarżenia do władz cywilnych.
3. Wymagamy od pracowników i wolontariuszy archidiecezji przejścia procesu sprawdzenia przeszłości.
4. Wymagamy, aby wszyscy pracownicy i wolontariusze archidiecezji przeszli szkolenie na temat bezpiecznego środowiska, służące pomocą w rozpoznawaniu zachowania osób dopuszczających się wykorzystywania seksualnego. Wymagamy również, aby dzieci były uczone tego, w jaki sposób rozpoznawać wykorzystywanie, przeciwstawiać się mu i je zgłaszać.
5. Przeprowadzamy doroczne audyty monitorujące wprowadzanie przepisów w życie, które każdego roku pokazują, iż Archidiecezja Chicago spełnia stawiane wymagania.

Od 2002 roku tysiące osób z diecezji Stanów Zjednoczonych przeszło szkolenia bezpiecznego środowiska. Możemy powiedzieć, że pod każdym względem przepisy Karty Ochrony Dzieci i Młodzieży, które sformułowały procedury związane z oskarżeniami o wykorzystywanie seksualna dzieci przez księży, są skuteczne. Dla przykładu, zgodnie z raportem wielkiej ławy przysięgłych Pensylwanii jedynie dwóch spośród 300 księży obecnych w raporcie zostało oskarżonych w ostatnim dziesięcioleciu, oba przypadki zostały zgłoszone władzom cywilnym. Niczego to nie usprawiedliwia i nigdy nie możemy być zadowoleni z siebie w kwestii naszej odpowiedzialności względem ochrony dzieci przed wykorzystywaniem i molestowaniem

seksualnym. Pokazuje to jednak skuteczność naszych przepisów wprowadzonych po 2002 roku.

Tu w Archidiecezji Chicago przestrzegamy procedur, które po raz pierwszy zostały ustanowione przez kardynała Bernardina w 1992 roku, po tym jak wiadomość o wykorzystywaniu seksualnym przez księży ujrzała światło dzienne. Oprócz tego pokrywamy koszty konsultacji lub innej pomocy każdemu, kto zgłosił się do nas z oskarżeniem, nawet zanim jeszcze zostaje ustalona wiarygodność zarzutu. Jesteśmy do tego zobowiązani przepisami Karty. Po zakończeniu cywilnego śledztwa, prowadzimy nasze własne dochodzenie wobec księży, przeciwko którym wpłynęły oskarżenia. Następnie sprawę rozpatruje nasza komisja złożona w większości z osób świeckich, która przekazuje mi swoje wskazówki dotyczące tego, czy oskarżony może w dalszym ciągu pełnić posługę kapłańską, czy też nie. Jedną z ważniejszych rzeczy wprowadzonych przez kardynała Bernardina było utworzenie regularnych spotkań z każdym, kogo można by podejrzewać o wykorzystywanie seksualne, bez względu na to, czy dotyczy ono dzieci, czy osób dorosłych. Stąd po dzień dzisiejszy reprezentanci różnych biur odpowiednich centrów pastoralnych regularnie spotykają się ze mną, aby przedstawić mi przypadki księży, które mogły się pojawić, i by umocnić nasze zobowiązanie.

Oczywiście żaden zbiór procedur nie jest perfekcyjny. Zależą one, jak pokazała wielka ława przysięgłych, od siły i słabości tych, którzy je wprowadzają. Zamknięte systemy zawsze mają tendencję do ochrania samych siebie. Tylko wtedy, gdy tworzymy systemy oparte na odpowiedzialności, wpuszczamy tam oczyszczające światło. I to właśnie w tym celu zostały wprowadzone nasze praktyki. One istnieją, ponieważ jako Kościół ponosimy wielką odpowiedzialność zapewnienia naszym wiernym bezpieczeństwa. Właśnie dlatego wzywam każdego, kto był lub jest ofiarą, do skontaktowania się z naszym Biurem ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży pod numerem 800.994.6200 lub do odwiedzenia strony: protect.archchicago.org.

Złość, szok, żal, wstyd. Istnieje jeszcze jedno słowo, które my, biskupi, musimy powtarzać: rozwiązanie. Musimy rozwiązać problem przez zmierzenie się z naszą przegraną i pociągać jedni drugich do odpowiedzialności. Musimy rozwiązywać przez jasne dostrzeżenie tego, co uczyniliśmy, gdzie zgrzeszyliśmy i co pozostało do zrobienia. Musimy rozwiązywać przez życie w pokorze, pokucie, uczciwości – w świetle Chrystusa. Jako Wasz biskup, obiecuję niestrudzenie trwać i kontynuować rozwiązywanie problemu. Proszę Was, abyście modlili się za wszystkie ofiary wykorzystania seksualnego. Zapraszam Was także do zapoznania się z tym, co tutaj napisałem i zasugerowania, jak można ulepszyć nasze standardy bezpiecznego środowiska, abyśmy zawsze podążali za słowami „Konstytucji Dogmatycznej o Kościele” Soboru Watykańskiego II stanowiącej, że wszyscy świeccy „stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i autorytetu mają możliwość... ujawniania swojego zdania w sprawach, które dotyczą dobra Kościoła”.

Szczerze Wam oddany w Chrystusie,

Kardynał Błażej J. Cupich

Arcybiskup Chicago